ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 20, 2013
https://doi.org/10.18778/0860-6587.20.20

*Edyta Pałuszyńska**

ANALIZA INTERAKCYJNA JAKO NARZĘDZIE OPISU DYSKURSU MEDIALNEGO

Słowa kluczowe: kompetencja dyskursywna, interakcja, dialog, sytuacja, medialny dyskurs polityczny

Streszczenie. Autorka upatruje w analizie interakcyjnej narzędzie opisu, które jest w stanie uchwycić specyfikę konkretnego typu dyskursu. Interakcja konstytuuje komunikację i stanowi podstawę odróżnienia głównych form mowy: monologu i dialogu. Jej istotą jest koordynacja, współpraca, zestrajanie aktywności rozmówców i dynamiczne zmiany kontekstu. Elementem interakcji jest również relacja interpersonalna, która podlega parametryzacji ze względu na dwa kryteria: siłę i ustosunkowanie. Celem artykułu jest opis tych uwarunkowań interakcji, które mają decydujący wpływ na jej przebieg w medialnym dyskursie politycznym. Z badań wynika, że pod uwagę należy wziąć: publiczny charakter kontaktu (w opozycji do kontaktu prywatnego), występowanie rozmówców w rolach społecznych oraz masowy charakter komunikacji.

Artykuł składa się z dwóch części: w pierwszej zostaną poruszone ogólne zagadnienia związane z interakcją, będącą jednym z aspektów komunikacji (semiotycznym, strukturalnym) i płaszczyzną dialogu; drugą część poświęcono zasygnalizowaniu cech specyficznych interakcji w medialnym dyskursie politycznym, takich jak: jednoczesność jej osadzenia w makrosytuacji i mikrosytuacji, budowanie sensu wypowiedzi na podstawie opozycji prywatny/ publiczny, merytoryczny/ personalny oraz częste zmiany kontekstu. Stawiamy tezę, że właśnie te cechy interakcji mają decydujący wpływ na podejmowane przez rozmówców strategie komunikacyjne w medialnym dyskursie politycznym.

Interakcja, stanowiąca narzędzie metodologiczne, może służyć opisowi komunikowania, a jest ono na tyle ważne, że stanowi podstawę dyferencjacji form mowy. Pojęcie interakcji konstytuujące samą komunikację[1] jest kluczowe dla

* edyta.paluszynska@gmail.com, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, al. Kościuszki 65, 90-514 Łódź.

[1] Komunikacja międzyludzka jest procesem przekazu treści między jej uczestnikami, który buduje wspólnotę. Mikułowski Pomorski wyróżnia trzy poziomy komunikacji: poziom przekazu (treści), poziom interakcji (dotyczy czynnego odbioru, polega na reakcji na przekaz, modyfikowaniu odebranych treści), poziom wspólnoty (tworzenie wspólnej wiedzy) (Mikułowski Pomorski 2006, s. 24). Stewart dostrzega w komunikacji trzy aspekty: działania (dotyczy postępowania nadawcy, jego

przeciwstawienia dwóch podstawowych konwencji językowych – dialogu i monologu (Mukařovský 1970), jak również dla przeciwstawienia dialogu jako typu strukturyzowania komunikacji i dialogu właściwego[2]. Istota różnicy między monologiem a dialogiem sprowadza się do różnicy między jednostronnością a wzajemnością. Dialog powstaje w nieustannej interakcji między podmiotami, jako wspólne rozwijanie tematu, tworzenie bieżącej sytuacji komunikacyjnej i wprowadzanie do niej elementów kontekstu. Interakcja stwarza napięcie, sprzyja dynamicznym zmianom kontekstu i negocjowaniu sensu przywoływanych sytuacji. Za jakość relacji, które tworzą się między podmiotami, nigdy nie jest odpowiedzialna jedna strona, ponieważ sens interakcyjny rodzi się pomiędzy podmiotami. Udany i twórczy dialog nie może przebiegać po myśli jednej ze stron (to świadczyłoby o zdominowaniu przez nią komunikacji), lecz jest wypadkową realizacji różnych celów. W gatunkowych realizacjach dialogu zakodowane są bardzo ogólne schematy interakcyjne. Dla dyskursu politycznego najbardziej pożądaną formą gatunkową jest dyskusja. Model interakcji w dyskusji zakłada równość dyskutantów, raczej przedmiotowe niż podmiotowe ukierunkowanie, które powinna cechować merytoryczność i zadaniowość. W momencie, w którym rozmówcy przenoszą spór na płaszczyznę podmiotową, dając się ponieść emocjom, zaczynają realizować sekwencję wzajemnych oskarżeń; nie trudzą się, aby przekonać, ale chcą zdominować partnera – wtedy dyskusja przeradza się w kłótnię.

Interakcja funkcjonuje także jako termin socjologiczny, zwłaszcza w jej nurcie humanistycznym. Reprezentanci etnometodologii, symbolicznego interakcjonizmu (np. Schütz 1984; Goffman 2000, 2006; Garfinkel 1989) wprowadzili nowe spojrzenie na komunikację. Można w nim odnaleźć następujące założenia:

– komunikujące się podmioty, mówiąc, działają; działanie polega na nieustannym stwarzaniu, definiowaniu i redefiniowaniu sytuacji komunikacyjnej (zarówno tej odnoszącej się do aktu komunikacji, jak i sytuacji przywołanej, odtwarzanej);

– sytuacja jest dynamiczna i zmienna, stanowi wynik kreatywnego dopasowania się podmiotów działających, które występują w rolach trwałych (społecznych) i nietrwałych (dyskursywnych);

– nadawanie i rozumienie znaczeń jest efektem współpracy, w której nie tylko pojedyncze wypowiedzenia, lecz także cała sytuacja ma charakter znakowy.

Jak widać, socjologia akcentuje semiotyczny aspekt interakcji, natomiast językoznawców interesuje również jej struktura. I tak, oddziaływanie komunikantów można

inicjatywy), interakcji (dotyczy relacji między osobami, polegającej na wymianie komunikatów), transakcji (modyfikacji wiedzy, postaw, zachowań osób uczestniczących w procesie komunikacji) (Stewart 2002, s. 36). Kompetencja komunikacyjna zaś bywa utożsamiana z kompetencją interakcyjną, która jest odpowiedzialna za właściwy przebieg procesu przesyłania informacji (Skudrzykowa, Warchala 2001).

[2] Dialog jest pojęciem wieloznacznym: po pierwsze może być rozumiany szeroko i ogólnie, jako zasada komunikacji (dialogiczność), po drugie – jako rodzaj struktury tekstu, w którym występuje wymienność ról nadawczo-odbiorczych, po trzecie – jako dialog sensu stricto, w którym dochodzi do zderzenia kontekstów i negocjowania znaczeń (Kaszewski 2006, s. 68).

rozpatrywać na poziomie przyległych par wypowiedzi (Warchala 1991, Żydek-Bednarczuk 1994) lub w kontekście szerszych struktur rozmowy, np. struktur retorycznych, rozwoju linii tematycznej (Duszak 1998). Oprócz propozycji, które ujmują interakcję kompleksowo, na uwagę zasługuje model dialogu, w którym wydzielono dwie płaszczyzny charakteryzujące współpracę między nadawcą a odbiorcą. Są to płaszczyzny interakcyjna oraz interpersonalna, które nakładają się na płaszczyznę ideacyjną i modalną (Załazińska 2006). W takim ujęciu, dzięki oddzieleniu treści przedstawieniowej wypowiedzi oraz jej modalizacji, pozostaje sama esencja interakcji, jaką jest proces koordynacji, współpracy, zestrajania aktywności rozmówców.

O ile działania interakcyjne ukierunkowane są na usytuowanie wątków, które porusza rozmówca w strukturze dialogu, o tyle działania interpersonalne eksponują ustosunkowanie do rozmówcy jako indywiduum. Polegają na werbalnym, a często i niewerbalnym manifestowaniu sympatii, zainteresowania, niechęci, lekceważenia, ignorowania. Badacze komunikacji interpersonalnej zwracają uwagę na niejawny charakter tego typu treści. Pomimo dużej ich różnorodności (mogą przyjmować różne formy: od aprobaty, życzliwości, poprzez uniki, niezdecydowanie, aż do wrogości, oczerniania), wskazuje się dwa podstawowe wymiary relacji interpersonalnych: są nimi siła i ustosunkowanie (Penman 1980, za: Nęcki 2000, s. 82). Jakkolwiek metodologicznie uzasadnione wydaje się wydzielanie warstwy interpersonalnej jako tej, która opisuje bardziej podmiotowe niż przedmiotowe ukierunkowanie komunikacji, to należałoby usytuować ją raczej w obrębie warstwy interakcyjnej niż równolegle z nią. Ustosunkowanie do podmiotowego i subiektywnego odbioru sytuacji komunikacyjnej przez konkretnego rozmówcę często łączy się bowiem z ustosunkowaniem również do tego rozmówcy. Niemniej jednak opozycja przedmiotowy/podmiotowy realizowana w działalności politycznej jako opozycja merytoryczny/personalny (już z wartościowaniem) jest dość mocno sfunkcjonalizowana[3].

Znaczenie interakcyjne[4] jest bardzo specyficznym typem znaczenia, ponieważ prymarnie nie jest komunikowane wprost (tak jak treść przedstawieniowa), ale najczęściej jest wyrażane implicytnie. Dotyczy tego, co treść propozycjonalna wypowiedzi oznacza w aktualnym układzie interakcyjnym (w odniesieniu do ja–ty–tu–teraz)

[3] Sfunkcjonalizowanie to wynika ze specyfiki działalności politycznej, która jest domeną realizacji celów ogólnych (takich jak przekształcanie rzeczywistości społecznej, godzenie interesów różnych grup społecznych), a nie domeną personalnych rozgrywek. Na przykład posądzenie polityka o osobiste pobudki działania, nie wynikające z programu politycznego, jest równoznaczne z posądzeniem o brak profesjonalizmu.

[4] Pewien stopień uschematyzowania podstawowych typów znaczeń interakcyjnych, wyodrębnianych ze względu na intencję, proponuje teoria aktów mowy (nazywana też teorią czynności interakcyjnych). Jednocześnie jej badacze (np. Awdiejew 2004) zaznaczają, że sens interakcyjny może być znacznie bogatszy, niż porcja informacji, która zawarta jest w modelu. Wzbogacenie sensu interakcyjnego ponad określenie danej wypowiedzi jako pojedynczego aktu mowy, np. prośby, groźby może wynikać już choćby z tego, że wypowiedź może mieć więcej niż jedną intencję, poza tym intencje mogą być jawne lub ukryte, może zachodzić rozbieżność między intencją zamierzoną a odebraną, manipulowanie intencją, i inne.

(Awdiejew, Habrajska 2006, s. 31). Wyrażeniowość treści interakcyjnych powoduje, że są one inferowane z całej sytuacji komunikacyjnej. Jak wynika z przeglądu różnych koncepcji, niezależnie od bardziej semiotycznego czy też bardziej strukturalnego ujęcia interakcji – zawsze towarzyszy jej pojęcie sytuacji.

Najogólniej ujmuje się ją jako ten fragment rzeczywistości, który weryfikuje jakieś zdanie. Sytuacja jest więc korelatem semantycznym zdania w rzeczywistości pozajęzykowej (Topolińska 1984, s. 20; Warchala 2003, s. 85). U. Żydek-Bednarczuk definiuje sytuację jako kategorię niezależną od samego tekstu, jako zbiór elementów, które w momencie tworzenia wypowiedzi uaktywniają się. W samym zaś tekście elementy te zostają zakodowane (wykładnikiem kodowania jest deiksa oraz anafora[5]) i połączone ze sobą wielorako już jako kontekst (Żydek-Bednarczuk 2005, s. 231). Dla komunikacji publicznej podstawowe rozróżnienie sytuacji komunikacyjnych przebiega w ramach opozycji prywatny/ publiczny (w naszych rozważaniach opozycja ta jest bardzo istotna; nie jest związana jedynie z miejscem, ale również z kwalifikacją tematów, schematami zachowań komunikacyjnych). Działanie opozycji prywatny/ publiczny polega nie tylko na ustanowieniu granicy sfer, lecz także na nieustannym jej aktywizowaniu w wyjaśnianiu zachowań komunikacyjnych, legitymizowaniu i dezawuowaniu działań podmiotów komunikacji, występujących w określonych rolach społecznych i rolach dyskursywnych.

Gatunki monologowe ze względu na to, że mają jednego nadawcę, kodują najczęściej również jeden kontekst, natomiast gatunki dialogowe cechuje zderzenie kilku kontekstów. Różnice kontekstów ujawniają pewną umowność sytuacji. Jej status ontologiczny jako wycinka rzeczywistości powoduje, że jest zbiorem nieskończonej liczby cech i dopuszcza w związku z tym nieskończoną liczbę opisów. To rozmówca, uruchamiając podmiotowy punkt widzenia, dokonuje selekcji tych elementów sytuacji, które uznał za relewantne. Można przyjąć, że perspektywy podmiotu wyłaniają się w ramach typów dyskursów, takich jak dyskurs potoczny, naukowy, specjalistyczny, profesjonalny, polityczny. Typ dyskursu filtruje elementy sytuacji z konkretnej perspektywy, nakładając własne siatki pojęć, kategoryzacje, stosując właściwą sobie racjonalność w nadawaniu sensu sytuacji.

Interakcyjność i sytuacyjność są zatem nierozerwalnie związane. Do sytuacji przypisane są typowe zachowania komunikacyjne, które mogą być opisywane na poziomie lokalnym, w ramach teorii aktów mowy lub w perspektywie dłuższych sekwencji, jako strategie interakcyjne.

W drugiej części artykułu przedstawione zostaną uwarunkowania interakcji podmiotów w medialnym dyskursie politycznym. Analizę interakcji w warunkach konkretnej aktywności pozajęzykowej człowieka oraz jego działalności

[5] Deiksa jest mechanizmem językowym, leksykalizującym cechy kontekstu wypowiedzi bądź zdarzenia językowego. Wyróżnia się różne typy deiksy: deiksę osobową, czasową, przestrzenną. Anafora zaś przenosi pojęcia zasadniczo przestrzenne w wymiar czasowy kontekstu wypowiedzi. Powoduje przeinterpretowanie umiejscowienia deiktycznego na umiejscowienie w obrębie uniwersum rozważań (Żydek-Bednarczuk 2005, s. 235–252).

praktycznej postrzegamy jako uszczegółowienie ogólnego ujęcia interakcji. Tym samym włączamy do analizy dodatkowe parametry, związane ze specyfiką sytuacji komunikacyjnej i ról pełnionych przez interlokutorów.

Każda interakcja rozgrywająca się w mediach jest strukturą wielopłaszczyznową. Po pierwsze – wyróżnia się **mikrosytuację**, którą tworzą osoby w studiu, rozmawiające ze sobą w kontakcie bezpośrednim twarzą w twarz (lub ewentualnie dzięki połączeniu wideokonferencyjnemu) oraz **makrosytuację**, którą tworzą nadawca medialny (stacja telewizyjna, redakcja programu, uczestnicy mikrosytuacji) i odbiorca masowy (Miodunka, Ropa 1979). Poszczególne wystąpienia komunikacyjne różnią się stopniem ujawnienia makrosytuacji. Dominuje ona w ramie programu, obejmującej powitanie z widzami i zakończenie, nierzadko zdarzają się zwroty wprost do widzów w trakcie programu. Wydaje się, że owa dwoistość sytuacji jest odpowiedzialna za osłabienie spójności dialogów w mediach. Zwłaszcza politycy są bardziej skoncentrowani na zachowaniach wizerunkowych, na autoprezentacji niż na bieżącej interakcji. Najczęściej nie zadają sobie trudu, aby zrozumieć wypowiedź rozmówcy, lecz traktują ją jako tło, punkt przypadkowego nawiązania. Potwierdzeniem tej hipotezy są liczne sygnały niezrozumienia, nieadekwatnej parafrazy, również komentowane eksplicytnie w warstwie metadyskursywnej. Po drugie – bieżąca sytuacja komunikacyjna, rozgrywająca się w studiu „tu i teraz", jest strukturyzowana przez sytuacje przywołane, odtwarzane. Sytuacje przywołane wtapiają się w sytuację bieżącą aktu komunikacji jako kontekst (ponieważ jednak kontekst ten jest często jawnie negocjowany, i nie jest wcale oczywiste, które z elementów sytuacji zostaną ostatecznie uznane przez poszczególnych rozmówców za relewantne – używamy też dla podkreślenia tejże negocjacyjności – pojęcia sytuacji przywołanej). Sytuacje te są podstawą strategicznych transformacji, stanowiących efekt podmiotowego opisu, zgodnego z celami komunikacyjnymi. Rzutowanie sytuacji przywołanych na bieżącą interakcję wpływa na kształtowanie ról nietrwałych. Dla przykładu, uwikłanie rozmówcy w sytuacje społecznie nie akceptowane może skutkować przypisaniem mu roli nieuczciwego beneficjenta, czy osoby niekompetentnej.

Tak więc w rozmowie mamy nieustanne przenikanie się mikro- i makrosytuacji oraz rzutowanie przywołanych, przeszłych sytuacji na sytuację rozgrywającą się na bieżąco. Rozpatrzmy przykład, będący fragmentem wywiadu[6], ze zwróceniem szczególnej uwagi na uwarunkowania interakcji między rozmówcami:

D1. MZ: *To poniedziałkowy poranek w „Kwadransie po ósmej", Maciej Zdziarski, witam Państwa. I witam moich gości, a są nimi dzisiaj w studiu w Warszawie Krzysztof Pietraszkiewicz,*

[6] Jest to fragment programu „Kwadrans po ósmej", wyemitowanego przez TVP1 30.03.2009 r. Rozwiązanie skrótów: D (dziennikarz, tu: MZ: Maciej Zdziarski), IR (pierwszy rozmówca, tu: KP: Krzysztof Pietraszkiewicz), IIR (drugi rozmówca, tu: MM: Michał Macierzyński), IIIR (trzeci rozmówca, tu: KS: Krystyna Skowrońska). Cyframi arabskimi oznaczono kolejne wypowiedzi poszczególnych uczestników. Zapis uwzględnia cechy mowy żywej, w związku z tym użyto oznaczeń: / samorzutne przerwanie wypowiedzi, np. w celu autokorekty, // przerwanie wypowiedzi przez innego rozmówcę, [początek nałożenia się dwu wypowiedzi, – dokończenie wypowiedzi w drugiej turze.

prezes Związku Banków Polskich, Michał Macierzyński, analityk portalu Bankier.pl, a w studiu, w Rzeszowie posłanka Krystyna Skowrońska, wiceszefowa Sejmowej Komisji Finansów Publicznych, Platforma Obywatelska.
W ubiegłym tygodniu sporo publikacji prasowych na temat banków pojawiło się. Banki naciskają na kredytobiorców, by zgodzili się kredytobiorcy na zmianę warunków spłacania kredytów hipotecznych. Czy jest tak, to pytanie do pana prezesa, że banki wykorzystują kryzys po to, żeby, mówiąc popularnie, złupić swoich klientów?

IR1. KP: *Nie, panie redaktorze. Ja chciałbym szczególnie do państwa klientów po prostu poprosić też o pewną wyrozumiałość. Rzeczywiście, to, co się wydarzyło w świecie jest kryzysem, no, katastrofą ekonomiczną. I w tych warunkach odczuwamy jako Polacy też już efekty spowolnienia i sytuacji kryzysowej w Europie. W tej sytuacji musimy wszyscy bardzo mocno się zdyscyplinować, żeby również i nasze finanse, nasze instytucje finansowe nie wpadły w jakieś tarapaty. Stąd właściwie powszechne dyscyplinowanie kredytobiorców, aby spłacali regularnie. Jest oczywiście parę też takich aspektów regulacyjnych. Jako bankowcy mamy prawny i profesjonalny obowiązek działać wtedy, kiedy wartość zabezpieczeń kredytów dość istotnie spada.*

D2. MZ: *No to powiedzmy, jak to w praktyce wygląda: klienci Polbanku opowiadają, że są wzywani na takie rozmowy, podczas których przedstawia im się propozycję nie do odrzucenia: „Albo zgodzi się pan na zmianę warunków kredytu, albo panu tę umowę wypowiemy". Czy tego rodzaju spotkania i tego rodzaju sposób traktowania klientów, to jest w porządku?*

IR2. KP: *Ja myślę, że tutaj być może jest to przesadna jakaś reakcja któregoś z pracowników. Jeśli kredyt jest spłacany, to nawet jeśli z umowy kredytowej wynika, że klient powinien doubezpieczyć ten kredyt w przypadku spadku gwałtownego wartości zabezpieczeń, to te możliwości niejako zabezpieczenia i pewności realizacji tej umowy są różne. Może być to oczywiście dodatkowe doubezpieczenie tak, jak to stanowiła umowa, może być to wcześniejsza spłata kredytu, ale można też działać w ten sposób, by ktoś z rodziny przystąpił do długu, by ktoś udzielił poręczenia. D3: MZ: A bardzo często mówimy tu o sytuacjach, w których kredyt jest spłacany regularnie, nie ma żadnych sygnałów dotyczących tego, że coś może zacząć niedobrego się dziać, a banki, niejako profilaktycznie, wykorzystując bardzo szerokie zapisy umów, wzywają klientów no i – trzeba użyć tego słowa – zmuszają ich do zmiany warunków umowy.*

IR3. KP: *Panie redaktorze, żeby nie przedłużać tego wątku nadmiernie, choć on jest bardzo interesujący, przede wszystkim należy się skoncentrować na regularnej spłacie kredytu, a każdy bank dokonuje przeglądów w takich sytuacjach, właśnie spadku/gwałtownego spadku wartości zabezpieczeń, całego portfela. To jest jego obowiązek profesjonalny, bo [on] odpowiada za bezpieczeństwo depozytów.*

Pierwsza wymiana jest istotna dla dalszego przebiegu rozmowy, gdyż następuje w niej przedstawienie rozmówców jako pełniących określone role społeczne i wprowadzenie tematu (oferty konwersacyjnej), zakotwiczonego w szerszej sytuacji społeczno-politycznej. Tylko pierwsza replika ma charakter wyłącznie inicjujący, kolejne są zarówno reakcją na bodziec, jak i same stanowią bodziec dla następnych wypowiedzi. Publiczny charakter interakcji skutkuje tym, że rozmówcy występują w określonych rolach. Stanowisko, funkcja rozmówcy z jednej strony rodzą pewne oczekiwania odbiorców co do sposobu działania komunikacyjnego, tłumaczą je (bo rola jest też pewnym stereotypem społecznym), z drugiej strony – determinują strukturę uczestnictwa w rozmowie ze względu na posiadaną wiedzę i doświadczenie. Często już na początku rozmowy rola sygnalizuje

stopień i rodzaj uwikłania rozmówcy w sytuację stanowiącą podstawę tematu. To z kolei determinuje sposób podejścia do tematu i wchodzenia w interakcje z innymi uczestnikami, które mają doprowadzić do osiągnięcia założonych celów.

W krótkiej rozmowie (15 minut) zazwyczaj jedno zdarzenie (lub ciąg zdarzeń), wprowadzone w pierwszej wymianie przez dziennikarza, pozostaje w centrum zainteresowania rozmówców (jest osią rozwoju linii tematycznej, wątkiem głównym, najczęściej przywoływanym). Interakcja jest wówczas zogniskowana, a dynamizm zapewnia jej zderzenie różnych kontekstów, wprowadzanych przez kolejnych uczestników. Źródłem zróżnicowanych kontekstów są odmienne perspektywy podmiotowe, mające umocowanie w odmiennych typach dyskursów i związanych z nimi różnych typach racjonalności (z którymi powiązane są typowe wzory interakcji).

Dziennikarz (D) wprowadza (powołując się na inne media) w pierwszej wypowiedzi temat D(t), który jest opisem ciągu wydarzeń: *banki naciskają na kredytobiorców, by zgodzili się kredytobiorcy na zmianę warunków spłacania kredytów hipotecznych*. Następnie wprowadza kontekst potoczny (k1) z perspektywy przeciętnego klienta: *banki wykorzystują kryzys po to, żeby złupić swoich klientów*. Kontekst potoczny odzwierciedla potoczny racjonalizm, wedle którego instytucje postrzegane są przez zwykłego obywatela jako nieprzyjazne, opresyjne. Dzięki relacji głębokiej między wypowiedzeniami „p, to znaczy q" (sygnałem powierzchniowym relacji jest pytanie okolicznikowe: „czy jest tak, że…"), k1 stanowi wyjaśnienie ciągu zdarzeń przywołanych w temacie. Przyjęcie perspektywy przeciętnego klienta jest motywowane makrosytuacją[7]. Natomiast nadanie kontrowersyjnemu wyjaśnieniu formy pytania jest spowodowane chęcią obrony twarzy pozytywnej tego rozmówcy w mikrosytuacji, który z racji funkcji jest najbliższym adresatem komunikatu (w sytuacji komunikacyjnej, w której wywołana – tu: krytykowana – jest instytucja, najbliższym adresatem jest jej instytucjonalny reprezentant).

Pierwszy rozmówca (IR) w odpowiedzi (1) najpierw zaprzecza wyjaśnieniu zawartemu w k1, a następnie zwraca się bezpośrednio do widzów, będących klientami. Zwrot ten jest sygnałem przełączenia się rozmówcy z mikrosytuacji (zdawkowe zaprzeczenie, niemal niegrzeczne) na makrosytuację. Poprzez krok reaktywujący[8] nawiązuje do jednego z elementów k1 (kryzys), ale zmienia jego kategorię funkcjonalną (z pretekstu na przyczynę wydarzeń przywołanych w D(t)). W ten sposób IR rozwija temat IR(t) w sposób dla siebie korzystny, wydłuża łańcuch przyczynowo-skutkowy zdarzeń (kryzys jako pierwsza przyczyna), poszerza przestrzeń sytuacji przywołanej i cofa początkowy moment wydarzeń (*to, co się wydarzyło w świecie*).

[7] Analiza wszystkich wypowiedzi dziennikarza w przywołanym wywiadzie wskazuje, że bierze on pod uwagę różne aspekty, również specjalistyczny. Niemniej jednak w ofercie konwersacyjnej przyjmuje perspektywę przeciętnego odbiorcy w celu dostosowania zachowań nadawcy w makrosytuacji do poziomu percepcji odbiorcy masowego.

[8] Krok w rozmowie jest najmniejszą jednostką rozczłonkowania tekstu. Krok reaktywujący przyczynia się do rozwoju tematu: wprowadza nową informację z uwzględnieniem informacji z poprzedniego kroku inicjującego lub reagującego (Żydek-Bednarczuk 1994).

Rozmówca z racji swojej funkcji wprowadza również kontekst profesjonalny k2, w którym relacje bank – klient są opisywane nie w kategoriach potocznych (np. jako relacje pomiędzy klientem-ofiarą a opresyjną instytucją), ale w kategoriach specjalistycznych, jako regulacja, jako działanie będące prawnym i profesjonalnym obowiązkiem w warunkach spadku wartości zabezpieczeń kredytów. IR używając modulantu *rzeczywiście* sugeruje, jakoby wzmacniał tezę dziennikarza, co nie znajduje uzasadnienia w D(t). Jest to zachowanie kreujące bieżącą sytuację komunikacyjną jako bardziej ugodową i jednocześnie sterowanie jej odbiorem.

W kolejnej wypowiedzi dziennikarz konsekwentnie pogłębia i konkretyzuje wprowadzony przez siebie kontekst k1 przez udramatyzowanie wydarzeń (stosując niemalże stylistykę reportażu), angażując kod kulturowy (*propozycja nie do odrzucenia*[9]). Dziennikarz najwyraźniej nie modyfikuje swojego stanowiska pod wpływem wypowiedzi IR (świadczy to raczej o negatywnej hipotezie na temat odbiorcy oraz o większym obciążeniu funkcjonalnym makrosytuacji), a co więcej – wykorzystuje fragment jego wypowiedzi jako podstawę nawiązania anaforycznego:

> *Jako bankowcy mamy prawny i profesjonalny obowiązek działać wtedy, kiedy wartość zabezpieczeń kredytów dość istotnie spada – No to powiedzmy, jak* ***to*** *w praktyce wygląda.*

Powierzchniowo jest to poprawne nawiązanie anaforyczne, w którym tematyzowany jest remat poprzedniej wypowiedzi. Jednak różne cele rozmówców powodują, że nawiązanie staje się ironiczne. Dziennikarz pod pozorem spójnego nawiązania zmienia intencję komunikacyjną IR. Zmiana intencji wiąże się z wprowadzeniem różnicy, która w tym przypadku jest ufundowana na opozycji teoria/ praktyka. Zarezerwowanie przez dziennikarza zakresu w praktyce dla swojego kontekstu sugeruje, że kontekst poprzedni był teoretyczny. Jest to istotne, ponieważ wedle racjonalności potocznej opozycja praktyczny/ teoretyczny jest waloryzowana na korzyść praktyki. Przytoczony typ nawiązania ironicznego pokazuje, jak wypowiedź-reakcja steruje odbiorem, narzuca pewien sposób rozumienia wypowiedzi-bodźca.

W tym momencie rozmowy obrazowość i dramatyzm przekazu dziennikarza pogarszają pozycję rozmówcy reprezentującego banki. Nie jest on w stanie ani zaprzeczyć, ani też zatrzeć obrazu emocjonalnego, który wywołał swoją wypowiedzią dziennikarz. Wobec tego wybiera strategię zmiany kontekstu na taki, który pozwoli obronić wizerunek banku. Chociaż uprzednio dziennikarz posługiwał się metonimicznym określeniem *banki naciskają*, IR nazywa podmiot przywołanej sytuacji już jednostkowo, posługując się deskrypcją nieokreśloną: *Ja myślę, że tutaj być może jest to przesadna jakaś reakcja któregoś z pracowników*. Tym samym dokonuje strategicznego oddzielenia zakresu pojęć[10], aby oddalić

[9] Frazem: *Zrobię mu propozycję nie do odrzucenia* pochodzi z powieści Mario Puzo *Ojciec chrzestny*, cz. I, wydanej w 1969 r., a został spopularyzowany przez film F. F. Coppoli z roku 1971.

[10] Używamy określenia „oddzielenie", a nie „zamiana", gdyż pojęcie banku jest hiperonimem pojęcia pracownik; pojęcia instytucji i jej pracownika pozostają względem siebie w relacji

niekorzystną sytuację: nie instytucja całościowo (bank), ale jakiś (jednostkowość i nieokreśloność) pracownik.

Strategia oddzielania pojęć jest kontynuowana w dalszej części wywiadu:

> IR6. KP: *Wiem, że czasami być może niektórzy pracownicy bankowości byli zbyt podenerwowani, czy zbyt nadgorliwi. Ale proszę mi wierzyć: to nie jest działanie przeciwko Państwu, przeciwko obywatelom. To jest po prostu próba znalezienia mądrego kompromisu i bezpieczeństwa w tych czasach bardzo trudnych na całym świecie*.

IR dzieli całościowe zachowanie pracownika na treść (kontekst profesjonalny – renegocjowanie umowy) i formę (przypadkową, umotywowaną cechami jednostkowymi, nieumiejętnością stonowania emocji). Dzięki takiemu przetransponowaniu sytuacji, w której oddzielono zasadne działanie pracownika w ramach roli od przypadkowej cechy charakteru, negatywny odbiór przekazu dziennikarza (z D2) zostaje znacznie zredukowany, a poprzez podwójne oddzielenie sprowadzony właściwie do sfery prywatnej. Strategia IR polegała na oddzielaniu pojęć i oddalaniu niekorzystnego obrazu od reprezentowanej przez niego instytucji.

Tak przetransponowana sytuacja nie pogarsza wizerunku instytucji, co więcej, może działać na jej korzyść. Stosunki między pracownikami banku (których nadgorliwość wynika z troski) a klientami (którzy nie zdają sobie sprawy z zagrożenia kryzysem) modelowane są w kontekście k2 na wzór paternalistyczny (jako odbicie stereotypu surowego ojca, który sprawuje opiekę).

Obok zderzenia kontekstów ważnym sposobem perspektywizacji opisu jest selekcja elementów sytuacji przywołanej pod kątem relewancji dla celów podmiotu (dla klienta ważne jest to, że kredyt jest spłacany regularnie, natomiast dla banku, że gwałtownie spadła wartość zabezpieczeń). Klient eksponuje inny aspekt sytuacji niż przedstawiciel banków, chociaż trzeba zaznaczyć, że aspekty te nie muszą się wykluczać, ale niewątpliwie są inaczej obciążone funkcjonalnie w różnych opisach.

Ważnym polem rywalizacji jest kontrolowanie bieżącej sytuacji komunikacyjnej. W wywiadzie nadrzędną rolę pełni dziennikarz i to on reguluje przejmowanie tury oraz narzuca temat rozmowy. Mimo tego rozmówcy próbują zmodyfikować wątki lub wprowadzić własne. Na przykład intencją dziennikarza w omawianym wywiadzie jest podanie w wątpliwość zasadności działań banku. Wobec tego zadaje on najczęściej pytanie o rozstrzygnięcie (typu: „czy działanie X w ogóle powinno mieć miejsce"). Rozmówca inaczej diagnozuje sytuację, w czym innym upatruje istoty problemu. Pomija pytanie o zasadność działania i dokonuje nieznacznego, ale za to ważnego strategicznie, przesunięcia linii tematycznej, koncentrując się na sposobach działania. Dla niego korzystniejsze jest nie pytanie „czy można zrobić X", ale pytanie „jak można zrobić X". Ten często obserwowany w dyskusjach zabieg można rozpatrywać w dwu aspektach:

---

metonimicznej przyległości. Jest to relacja wynikająca z uporządkowania rzeczywistości pozajęzykowej. W komunikacji tego typu wiedza jest implicytna, nie komunikuje się tego, co jest oczywiste, chyba że nadawca ma intencję zerwania relacji. Wówczas musi dokonać eksplicytnego oddzielenia.

– jako przejaw negocjowania struktury argumentacyjnej dyskusji; kiedy rozmówcy, realizując rozbieżne cele komunikacyjne, mogą uznać pewne pytania za niewarte roztrząsania, przyznając im status oczywistości; w omawianym wywiadzie oczywistość wynika z powołania się na zapisy umów bankowych; zatem rozmówca, reprezentujący banki, ignoruje pytanie dziennikarza i kieruje rozmowę na te zagadnienia, które polepszają jego pozycję i zarazem rolę nietrwałą (jako tego, który troszczy się o klienta, oferując mu jakże szeroki wachlarz rozwiązań);

– jako kolejny przejaw sterowania odbiorem, gry polegającej na ignorowaniu intencji rozmówcy.

O ile w wypowiedzi dziennikarza dominuje kontekst potoczny, o tyle kontekst rozmówcy – przedstawiciela banków – jest heterogeniczny: w uzasadnieniu działań instytucji powołuje się na zapisy w umowie kredytowej (kontekst profesjonalno-prawny), w neutralizowaniu negatywnych opisów zachowań pracowników banku wprowadza kontekst prywatny i racjonalność potoczną. A oto inne przykłady tego typu heterogeniczności z dalszej części wywiadu:

D9. MZ: *I wrócimy do banków. Czy banki nie ponoszą odpowiedzialności za sytuację, w której dzisiaj się zaleźliśmy? Bo udzielając kredytów na 30 lat, bardzo często na 100, albo na 110 procent inwestycji, dzisiaj być może zbierają żniwo tego, co posiały?*

IR4. KP: *Ja przypomnę panie redaktorze, w tym studiu i w paru innych kilka lat temu ja prosiłem klientów, żeby nie naciskać na przyznawanie kredytów w wysokości 100 procent wartości nieruchomości. Także prosiłem, żeby nie naciskać//*

D10. MZ: *No ale to banki przyznają.*

IR5. KP: *Nie, nie, nie, bardzo proszę, teraz się właśnie sytuacja odwraca, i jak wielu obrońców staje po drugiej stronie. A wtedy organizowali portale internetowe, żeby dać pełną swobodę klientom, że jest ostatecznie wolność i że banki po prostu nie powinny ograniczać klientom dostępu do kredytów*

D11. MZ: *[A czy to nie jest tak, że dla zrobienia wyników finansowych były [skłonne przymykać oko na ryzyko?*

IR6. KP: *[Panie redaktorze, zanim do tego aspektu – dlatego tak banki postępują i będą postępować na pewno, ponieważ my musimy połączyć interes i bezpieczeństwo depozytów. Przypomnę, że w styczniu i lutym zebraliśmy 32 miliardy złotych depozytów i za to odpowiadamy. I mamy być mądrzy przed szkodą.*

[…] IIR5. MM: *Z drugiej też strony owszem, klienci byli też winni, że zaciągali kredyty nawet do 130 procent wartości nieruchomości we frankach, kiedy to było niebezpieczne, natomiast, no, nie zapominajmy, że tych kredytów koniec końców udzielali bankowcy dobrze opłacani, fachowcy. No więc teraz trochę nie jest fair, gdy mamy umowę na 30 lat, klient spełnia wszystkie wymagania, to znaczy co miesiąc regularnie płaci tą ratę, którą wyliczył bank//*

Dziennikarz konsekwentnie stosuje strategię prowokacji, wysuwając oskarżenia pod adresem instytucji. Obrońca instytucji (IR) tym razem dopasowuje się do kontekstu dziennikarza i odwzajemnia potoczny schemat wyjaśnienia sytuacji, na który składa się:

– analiza problemu w kategoriach winny/ niewinny (podczas, gdy w dyskursie specjalistycznym, np. ekonomicznym, nie uznaje się jednej prostej przyczyny zdarzenia i tym bardziej nie jest to przyczyna wolicjonalna);

– zastosowanie potocznego schematu interakcyjnego jałowej krytyki: „a nie mówiłem" (gdy tymczasem interakcja w układzie „klient – bank" regulowana jest przepisami, a przynajmniej analizami specjalistycznymi; schemat działania interakcyjnego „prośba – spełnienie prośby" byłby w odnośnej sytuacji niewystarczający, a więc nieadekwatny)[11]. Dodatkowo IR dokonuje strategicznego połączenia pojęć „kredyty – depozyty", aby, podobnie jak poprzednio, wydłużyć łańcuch współzależności i w ten sposób oddalić odpowiedzialność instytucji za niekorzystną sytuację.

Dzięki rozwinięciu tematu i wprowadzeniu nowego jakościowo kontekstu zmienia się układ podmiotowy sytuacji przywołanej: zamiast centralnej antagonistycznej relacji „bank – klient" zostaje wprowadzona relacja „my Polacy – oni" (ci, którzy wywołali kryzys). Antagonistyczna relacja z k1, w której bankowi przypisano rolę dyskursywną nieuczciwego gracza zostaje przetransponowana w k2 na relację paternalistyczną (bank dyscyplinuje klientów, opiekuje się nimi, zapobiega kryzysowi w Polsce), w której nawet opresyjne zachowania znajdują uzasadnienie. Zmiana charakterystyki układu podmiotowego współgra ze zmianą charakterystyki działania instytucji banku (z działania nie całkiem legalnego, a w każdym razie budzącego sprzeciw społeczny w k1 – na działanie regulacyjne, umotywowane prawem i troską w k2). Wszelkie zabiegi transpozycyjne, związane z kontekstem, układem podmiotowym, charakterystyką działania mają charakter strategiczny, służą obronie wizerunku instytucji banku wobec niekorzystnych komentarzy w mediach.

Na podstawie badań[12] można stwierdzić, że interakcja w medialnym dyskursie politycznym podlega daleko idącej modyfikacji w porównaniu z interakcją w sytuacji nieoficjalnej. Obok podstawowych parametrów, takich jak siła i ustosunkowanie, decydujący wpływ na sens zachowań interakcyjnych ma występowanie rozmówców w rolach społecznych. Rola trwała nie tylko determinuje rodzaj aktywności komunikacyjnej nadawcy, lecz także stanowi wskazówkę dla odbiorcy (ponieważ jest rodzajem normy społecznej, zawęża zakres oczekiwań co do rodzaju i sposobu aktywności oraz przesądza o jej usensowieniu). Interakcja w mikrosytuacji jest dostępna bezpośredniemu oglądowi, ale za jej kształt są odpowiedzialne uwarunkowania makrosytuacji. To one decydują o strategiach obrony i kreowania wizerunku poprzez transpozycje sytuacji i zmiany kontekstu.

[11] Na nieadekwatność ujęcia sytuacji zwraca również uwagę niezależny analityk (por. IIR5).

[12] Przytoczone w artykule fragmenty wywiadu stanowią jedynie próbki egzemplifikacji obszerniejszych badań autorki nad medialną komunikacją polityczną.

BIBLIOGRAFIA

Awdiejew A., 2004, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.
Awdiejew A., Habrajska G., 2006, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Łask.
Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
Garfinkel H., 1989, *Aspekty problemu potocznej wiedzy o strukturach społecznych*, [w:] *Fenomenologia i socjologia*, red. Z. Krasnodębski, Warszawa.
Goffman E., 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa.
Goffman E., 2006, *Rytuał interakcyjny*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa.
Kaszewski K., 2006, *Język dyskusji radiowej*, Warszawa.
Mikułowski Pomorski J., 2006, *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*, Kraków.
Miodunka W., Ropa A., 1979, *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji. Na przykładzie sytuacji telewizyjnych*, „Socjolingwistyka", t. II.
Mukařovský J., 1970, *Dialog a monolog*, przeł. J. Mayen, [w:] tenże, *Wśród znaków i struktur*, Warszawa.
Nęcki Z., 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków.
Penman R., 1980, *Communication Processes and Relationships*, London.
Schütz A., 1984, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, [w:] *Kryzys i schizma*, red. E. Mokrzycki, Warszawa.
Skudrzykowa A., Warchala J., 2001, *O kompetencji interakcyjnej, czyli o współtworzeniu tekstów dialogu*, [w:] *Zaburzenia mowy*, red. S. Grabias, Lublin, s. 99–107.
Stewart J., 2002, *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, Warszawa.
Topolińska Z. (red.), 1984, *Składnia*, Warszawa.
Warchala J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
Warchala J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.
Załazińska A., *Niewerbalna struktura dialogu. W poszukiwaniu polskich wzorców narracyjnych i interakcyjnych zachowań komunikacyjnych*, Kraków.
Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.
Żydek-Bednarczuk U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.

Edyta Pałuszyńska

INTERACTIONAL ANALYSIS AS A TOOL IN MEDIA DOSCOURSE DESCRIPTION

Keywords: discourse competence, interaction, dialog, situation, political discouse in the mass media

Summary. The author presents the way inteactive analysis can be used as a means (mode, tool) of discriminate various types of discourse. Ahe understands the interaction as the coordination of the interlocutors, their cooperation and mutual adjustment in the process of dialog construction. The aim of the article is to describe the most important interactional conditionings in the political discourse in the mass media. According to the author's research, these include the public character of the interaction, the social roles of the interlocutors and the mass character of communication.